

Ukraina – wielka improwizacja

18 maja 2024

Jacques Baud jest autorem wielu książek, artykułów i bohaterem szeregu wywiadów. Całkiem przy okazji w jego życiorysie widnieje informacja o pracy w szwajcarskim wywiadzie wojskowym. Przyczyniło się to zapewne do uzyskania rangi pułkownika. W najnowszej jego wypowiedzi dla kanału „Dialogue Works”, jako specjalista do spraw Europy Wschodniej stwierdził: „Wojna na Ukrainie jest już zakończona. Aktualnie obserwujemy, jak Rosja zyskuje obszar, którego Ukraina nie mogła utrzymać, bo nie miała po temu warunków”.

Nie wnikając nadmiernie w statystykę, którą chętnie posługują się Amerykanie, Jacques Baud rysuje w sposób merytoryczny i spokojny obraz chaotycznie prowadzonych działań, które niekompetentni politycy postrzegają bezpodstawnie jako zagrożone bezpieczeństwo kontynentu europejskiego. Ich polityczne rozgorączkowanie podsycają upolitycznieni wojskowi. Oceniając ponad dwuletnie zmagania, autor wypowiedzi stawia ze szwajcarską precyzją ostry zarzut o brak celu w strategii polegającej na krzykliwej propagandzie bez konkretnych, jaki ma być osiągnięty.

Problem Ukrainy niewłaściwie opisywany jako sprowadzający się do niedostatecznej ilości rodzajów broni, Baud komentuje, że gdyby nawet dodać wszystkie czołgi, jakimi dysponowała Ukraina w lutym 2022 roku i jakie ratami napływały na Ukrainę, to armia ukraińska miała trzykrotnie większą ich liczbę, aniżeli liczba czołgów, jaką dysponowali Rosjanie na froncie.



Przechodząc do krytycznej oceny mobilizacji Zachodu w przesyłaniu mnogości sprzętu, J. Baud analizuje tak...

„Nie ilość decyduje, ale odpowiednio skoordynowany system. Otrzymana jednego dnia dostawa pocisków Javelin, innego dnia

jakieś haubice, potem system HIMARS, czy ATACS, przy obietnicach dostaw za trzy, albo sześć miesięcy – nie świadczy o zbudowaniu konsekwentnego systemu obrony. Niemożliwe, żeby sprowadzając sprzęt z całego świata uzyskać jego pełną spójność i koordynację. To po prostu niemożliwe, ponieważ nie został zaprojektowany jako zintegrowany systemowo. To wszystko, czym dysponuje Ukraina ani nie może współgrać ze sobą, ani też nie ma jednolitego systemu dowodzenia. Kiedy przyglądać się stronie przeciwnej, wszystko, czym dysponują Rosjanie na polu bitwy, jest doskonale zintegrowane, łącznie z systemem dowodzenia, razem z dronami. Unikają dzięki temu podwójnego rażenia celu kiedy na przykład pocisk artyleryjski trafia w czołg, który jednocześnie jest obiektem ataku przez dron. System w warunkach frontowych powinien wybierać najlepszy wariant bez niepotrzebnej straty amunicji” – uważa Baud.

„Ukraińcy starają się być bardzo twórczy, produkując drony chałupniczo, do których podczepiane są granaty ręczne. Takie rozwiązania mogą być wykorzystywane lokalnie, dlatego z takimi rozwiązaniami można jedynie odnosić drobne zwycięstwa i na krótką metę. Taktyczny sukces wymaga sukcesu operacyjnego. Przede wszystkim ta przyczyna daje Rosjanom przewagę. W znacznym stopniu czego nie są w stanie osiągnąć Ukraińcy, to nie ich wina, ale Zachodu. Zachód w ostatnich 30 latach nie musiał zajmować się czymś takim, bo ich zaangażowanie w Azji Centralnej, Afganistanie i t.d. ze względu na przewagę militarną nie wymagało wielkiej mobilizacji do pokonania przeciwnika bardzo słabego. Robili więc z nim, co chcieli. Nie zachodziła potrzeba szczegółowej selekcji obiektów, żeby przesadnie nie zużywać amunicji i już to dawało im znaczną przewagę. Takie postępowanie ze znacznie słabszym przeciwnikiem daje gwarantowaną przewagę, ale w przypadku równego, czy nawet silniejszego przeciwnika, każdy rodzaj amunicji niewłaściwie wykorzystany jest zmarnowany. Dodatkowo, bez możliwości uzupełnienia, oznacza czystą stratę. Właśnie o to Zachód nie potrafił zadbać. Problem Ukrainy można

podsumować nie jako ilościowy, jakościowy i nieterminową dostawę, ale brak profesjonalizmu i koordynacji. Na to zwracali uwagę wojskowi Ukraińcy podczas szkoleń w Niemczech, Zjednoczonym Królestwie kiedy mówili: „Nie jesteśmy szkoleni do właściwej wojny. Szkoleniowcy może mają wiedzę adekwatną do rejonów Mauretanii, czy podobnych, ale nie mają pojęcia, jak potrafią walczyć Rosjanie i w tym tkwi sedno problemu. Weźmy pod uwagę równoległe trwający konflikt, w którym Palestyńczycy są słabszą stroną. Mają mniej sprzętu, który jest też mniej zaawansowany technologicznie, a wygrywają. Dlaczego? Ponieważ są spójni w dobrze zorganizowanym działaniu mimo niedostatku broni, zaś to, czym dysponują, jest zintegrowane systemem operacyjnym i spójnym systemem dowodzenia, kontroli jak też doktryny. To samo zjawisko wykorzystane przez Wietkong (partyzantki Narodowego Wyzwolenia Wietnamu) w walkach ze Stanami Zjednoczonymi w latach 1960-70. Sprawny, zintegrowany i konsekwentny system taktyczny o wyraźnym celu strategicznym jest solidnym podłożem warunkującym powodzenie” – zauważa.



„Zaskakująca dla profesjonalisty, zarazem wymowna była wypowiedź Lloyda Austina jako sekretarza obrony USA przed senacką komisją sił zbrojnych. Na prośbę jednego z senatorów, by zdefiniował zwycięstwo Ukrainy, człowiek odpowiedzialny za siły zbrojne mocarstwa atomowego nie jest w stanie podać takiej definicji, choćby ona była czysto teoretyczna. Brak definicji zwycięstwa oznacza niemożność osiągnięcia go. To znaczy, że nie mamy jakiegoś konkretnego celu nie wiemy o co nam chodzi. Jak można w ogóle prowadzić operację militarną? Dokładnie tak samo określa się strategię i cel ekonomiczny, przemysłowy, społeczny. Cel musi być skonkretyzowany na tyle, by można go wymierzyć czy i w jakim stopniu jest on osiągalny. Bez tego nie może być mowy o zwycięstwie, bo już SunTsu zauważył 2500 lat temu: »Taktyka bez strategii jest tylko hałasem przed porażką«. Z tym wszystkim mamy do czynienia na Ukrainie. Można uznawać, że Ukraińcom zależy na odsunięciu

Rosjan do granic z 1991 roku. Nawet temu celowi brak jest widocznych działań w tym kierunku, które powinny być na miarę ich możliwości i potencjału. Jeśli celem jest strzelanie jak na wiwat z nadzieją na uzyskanie celu niestety, to nie przynosi spodziewanego skutku. Dziś oglądamy coś całkowicie sprzecznego z realizacją zamierzenia, bo przez dwa lata Ukraińcy nie byli w stanie przesunąć frontu na wschód, a dokonują desperackich gestów, atakując obiekty na terenie Rosji. Równocześnie zasoby amunicji kurczą się, a rekrutacja uzupełnień okazała się zadaniem niemożliwym do spełnienia” – podsumowuje swój wywód Jacques Baud.

Tymczasem z najnowszych informacji źródeł amerykańskich wynika, że Rosjanie właśnie przeszli do końcowego etapu operacji. Idą praktycznie bez żadnego oporu od wsi do wsi nie i muszą pokonywać okopów. Wbrew głośnym zapowiedziom prezydenta Zełenskiego, umocnienia i gigantyczne fortyfikacje powstały jedynie na papierze, a pieniądze zagranicznych podatników przekazane zostały naprędce rejestrowanym firmom, które rozplynęły się. Antony Blinken odwiedził właśnie Kijów, zapowiadając dalsze dostawy, tylko kto je wykorzysta przy braku chętnych do walki, skoro ukraińskie oddziały przechodzą na stronę zaskoczonych Rosjan?

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net